Cena pojedynczego numeru

1934 Nowy Sącz Rok VI

Nr. 49

niedziela 2-go grudnia

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409·090.
Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego.

W LISTOPADOWĄ ROCZNICĘ

CZEGO NAS UCZY HISTORJA?

„Historia magistra vitae“. Przeszłość jest sumą doświadczeń, z których potomni czerpać winni naukę — Oto dewiza, na którą zdobyć się możemy my, szczęśliwe wolne pokolenie. Jakże inny jest już nasz stosunek do tragicznych wypadków na ziemiach polskich, które na przestrzeni niemal półtora wieku, spowijały czarną krepą żałoby i smutku patrjotów polskich! I jakże inne są refleksje, które w nas budzą rocznicę klęsk, doznanych w stuleciu niewoli. Bo chyląc czoła przed cyklem bohaterstwa od Insurekcji Kościuszkowskiej po powstanie 1863 roku, przed tak olbrzymią sumą ofiar — mamy zarazem prawo zadać sobie pytanie: czego nas uczy to stulecie

gigantycznych wzlotów ku wolności,

a tak tragicznych załamań, tak dojmujących klęsk? Postawmy to pytanie dziś, w rocznicę 29 listopada, w ten wielki dzień Czynu, na który zdobyła się młodzież polska, dzień Piotra Wysockiego i jego podchorążych, — dzień ucieczki brata cara, wielkiego księcia Konstantego, dzień, w którym zdało się było w dziejach naszych porozbiorowych maximum warunków do zwycięstwa...

Czegóż uczy nas historja powstania listopadowego i wojny polsko-rosyjskiej 1830 i 31 roku? Dlaczego właściwie załamała się akcja, pod tak szczęśliwemi auspicjami rozpoczęta? Wszak ani przed rokiem 1830, ani potem — od Kościuszki po Traugutta, nie rozporządzaliśmy **świetnemi siłami bojowemi**, tak doskonałemi warunkami walki. Skądże więc ta klęska, ta haniebna w rezultacie kapitulacja, ten wymarsz z Polski przeszło 20-tysięcznej armji polskiej, ten ponury widok oddziałów zwartych, idących na zachód, przez Prusy do Francji — na poniewierkę?

Wodza nie było!

Nie było genjalnej indywidualności, przepojonej wiarą w swe zwycięstwo! Nie było szybkiej decyji walki. Nie było niezłomnej woli przerwania działań ludzi małych, natur ugodowych.

Nie mieli cech — znamionujących wielkiego wodza, ani dwumiesięczny dyktator Chłopicki, ani dwutygodniowy jego następca ks. Radziwiłł, ani gen. Skrzynecki, ani skłaniający się już wyraźnie do kapitulacji Dembiński, ani po nim ostatni przywódca powstania Krukowiecki.

Nie było Wodza — i nie było silnego, jednolitego rządu. Niemojewski, Czartoryski, Lelewel, Morawski, Barzykowski, tworząc Rząd Tymczasowy, **nie reprezentowali ani określonego planu, — ani jedności działania.**

Ba, co gorzej, plenić się wśród nich poczęła wiara w... interwencję zagraniczną, w pomoc od zrewoltowanej równocześnie Francji, Belgji. Rozdarcie wewnętrzne, atmosfera chwiejności, oto objawy towarzyszące temu powstaniu najszlachetniejszych w narodzie i tej niemal rok trwającej wojnie.

Miesiąc pierwszy, ten bezcenny dla idei powstańczej grudzień 1830 roku, zostaje zmarnowany, zaprzepaszczony. Zamiast skorzystać z zapału, z energji młodzieży, z paniki zresztą, jaka ogarnęła Moskali — rozpoczynają ludzie niewiary w zwycięstwo... układy. Zamiast uderzyć w stacjonowane w Królestwie wojska rosyjskie, wysyła Chłopicki do Petersburga parlamentarzy... Jadą Lubecki i Jezierski przed oblicze Mikołaja I, by odeń usłyszeć, że żąda całkowitego poddania się. A kiedy tygodnie mijają, a pod naciskiem żywiołowego oburzenia patrjotycznej opinji, wreszcie 20 grudnia Sejm i Senat

ogłaszają powstanie za narodowe i wydają manifest wojenny

jest już zapóźno... Już losy powstania są właściwie przesądzone. Bo i garnizon w Królestwie ocknął się z przerażenia i carat mógł wyzyskać politykę zwlekania i małoduszności przywódców akcji polskiej, by skierować na granicę ziem polskich potężne korpusy swych wojsk...

Do 6 września 1831 roku trwa już nie powstanie, a regularna wojna polsko-rosyjska, pełna przepięknych **epizodów polskiego bohaterstwa**, pełna chlubnych czynów polskiego żołnierza, ale w rezultacie tragiczna, klęskowa.. — Kończy się ta tragedja szturmem na szaniec nr. 57, sławne okopy na Woli gen. Sowińskiego i wysadzeniem w powietrze reduty nr. 54 przez porucznika Ordona. A potem? Warszawa kapituluje... — Ku pruskiej granicy ciągnie 20-tysięczna armja polska, by rozproszyć się po świecie i przeżywać epopeję emigrancką zdala od ziemi polskiej.

Nie było Wodza! Nie było ducha wielkiego i niezłomnego, wierzącego w zwycięstwo.

Oto czego nas uczy „magistra vitae“ — historja. Z tej perspektywy zrozumiemy dopiero łaskę Opatrzności, która na gruzach powstań XIX. stulecia, okupionych tak straszliwemi ofiarami, obdarzyła nas w zaraniu XX wieku Wodzem, który

spełnił to, o co modlili się nasi wieszcze,

od Mickiewicza po Wyspiańskiego: wskrzesił Niepodległość.

ODEZWA

obywatelskiego Komitetu Uczczenia Pamięci śp. generała brygady Bronisława Pierackiego.

OBYWATELE!

Przed kilku miesiącami nasze sumienie obywatelskie otrzymało cios z ręki zbrodniarza, który zamordował Ministra Spraw Wewnętrznych Rzeczypospolitej, śp. generała Bronisława Pierackiego. Kraj cały został okryty żałobą, a we wszystkich ośrodkach życia polskiego powstały inicjatywy uczczenia Świetnego Żołnierza i Ofiarnego Męża Stanu.

Uroczystości pogrzebowe, tysiące depesz, były pierwszym odruchem czci, składanej Zmarłemu Liczne prace literackiego i artykuły publicystyczne, poświęcone jego działalności, dały świadectwo zasłudze dla Państwa, w większości miast i miasteczek nazwano ulice i place Jego imieniem, odbyły się niezliczone akademje, a cały szereg instytucyj publicznych i prywatnych uczcił w różny sposób, zależnie od swego charakteru, pamięć Poległego.

Dziś, gdy upłynęło pięć miesięcy od Jego tragicznej śmierci, nadeszła właściwa chwila, by wszystkie te przejawy czci zebrać i uzupełnić, uwiecznić w dziejach trwałych, w symbolach nieprzemijających. Musimy nadać wciąż żywej inicjatywie społeczeństwa planowość i jednolitość.

Zawiązany w Warszawie Komitet Obywatelski uczczenia pamięci śp Bronisława Pierackiego, postawił sobie w pierwszym rzędzie zadania następujące: wzniesienie na mogile Jego grobowca, który byłby wyrazem czci i pamięci całego społeczeństwa, zrealizowanie projektu pomnika w Nowym Sączu, mieście rodzinnem Zmarłego, utworzenie szeregu stypendjów Jego imienia, wreszcie zebranie dorobku Jego myśli w jednem wydawnictwie, które stać by się mogło trwale bijącem źródłem Jego umysłu i charakteru. — Rozpoczynając swe prace, Komitet Obywatelski zwraca się do wszystkich Obywateli Państwa, którzy w tak wyraźny sposób zadokumentowali wolę uczczenia pamięci Zmarłego, o pomoc moralną i materjalną w zrealizowaniu wysiłków temu celowi służących.

KOMITET WYKONAWCZY:

Prof. dr. Leon Kozłowski, prezes Rady Ministrów, przewodniczący, Marjan Zyndram Kościałkowski, minister spraw wewnętrznych, wiceprzewodnicz., Mikołaj Dolanowski, poseł na Sejm, sekretarz, dr. Tadeusz Wasung, skarbnik, Tadeusz Brzęk-Osiński, poseł na Sejm, Władysław Korsak, wiceminister spraw wewnętrznych, Krzysztof Siedlecki, podsekretarz stanu, poseł na Sejm, generał bryg. Felicjan Sławoj-Składkowski, wiceminister spraw wojskowych, Stefan Starzyński, prezydent m. st. Warszawy, Wojciech Stpiczyński, redaktor nacz. Kurjera Porannego.

Sekretarjat Komitetu mieści się w Prezydjum Rady Ministrów (Krakowskie Przedmieście). Pod tym adresem należy też kierować listy. Sekretarz generalny Komitetu, p. wiceminister Dolanowski, przyjmuje za uprzedniem porozumieniem telefonicznem (tel. Prezydjum Rady Ministrów 555-00, wewn. 8). Skarbnik Komitetu przyjmuje w Prezydjum Rady Ministrów w poniedziałki w godz. od 6 do 7-ej.

Komitet roześle w najbliższym czasie listy składek, opatrzone podpisami dwóch członków Komitetu. Składki wpłacać można do PKO. na konto 3300. — Poza składkami pieniężnemi Komitet przyjmować będzie również składki w postaci obligacyj pożyczek państwowych i papierów wartościowych.

PODZIĘKOWANIE.

JWPanu Dr. Maciejowi Łachowi, Staroście Powiatowemu w Nowym Sączu, Dowództwu 1. p. s. p., Przewielebnemu Ks. Kanonikowi Józefowi Putowi w Łącku, Instr. K. Małysce, Mgr. Fr. Ćwikowskiemu, Strażom Pożarnym, PT. Nauczycielstwu, Wójtom, wszystkim Organizacjom i ludności z okolicy Łącka, którzy swą obecnością uświetnili uroczystość poświęcenia Domu Strażackiego im. Dr. M. Łacha w dniu 14. X. 1934 oraz za wszystkie nadesłane życzenia, tak Komitet Organizacyjny uroczystości, jak i Zarząd Straży w Czerncu — wszystkim składa serdeczne podziękowanie.

Jednocześnie wszystkim P. T. Szanownym Ofiarodawcom, którzy chociażby najskromniejszemi datkami pzy zwrocie pamiątkowych gwoździ — przyczynili się dobru społecznemu i budowie nowej placówki kulturalno-oświatowej w Czerncu, Komitet Organizacyjny oraz Zarząd Straży tą drogą składa wszystkim z głębi serca płynące „Bóg zapłać“.

Za Komitet w likwidacji:
przew. St. Sopata.

Za Zarząd O. S. P.
Fr. Franczyk, naucz. J. Leśniak, prezes.

UROCZYSTY
Obchód Święta Niepodległości
przez inwalidów woj. w N. Sączu.

Tegoroczne święto Niepodległości obchodzone było szczególnie uroczyście wśród inwalidów wojennych, członków Okręgowego Koła Związku Inwalidów Woj. R. P. w Nowym Sączu, którego prezesem jest poseł na Sejm, Jan Łobodziński. — O godzinie 9-tej rano zebrało się w lokalu Związku około 80 inwalidów i czwórkami ze sztandarem. Udano się na uroczyste nabożeństwo, odprawione z okazji święta Niepodległości. Po nabożeństwie wspólnie ze Związkiem Legjonistów i b. Ochotnikami armji polskiej, — udali się ze sztandarem pod Starostwo, ustawiając się po drugiej stronie trybuny i odbierając wspólnie z Władzami defiladę wojska i P. W. oraz innych Stowarzyszeń względnie Organizacji. Następnie udali się do lokalu własnego — gdzie do zebranych przemówił poseł Jan Łobodziński, wygłaszając okolicznościowe przemówienie o znaczeniu, jakie ma dla każdego Polaka rocznica odzyskania Niepodległości.

Po przemówieniu posła Łobodzińskiego, przemawiało jeszcze kilku inwalidów i następnie okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta Ignacego Mościckiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego i Związku Inwalidów Wojennych, zakończono budującą pogadankę.

Jakie głębokości mają tatrzańskie jeziora?

W roku bieżącym przeprowadzili funkcjonarjusze Wojskowego Instytutu Geograficznego, pomiary wielkości i głębokości tatrzańskich jezior. Przeprowadzono pomiary 40 jezior i stawów w Tatrach, podczas czego okazało się, że dotychczasowe pomiary były nieścisłe. Z pomiarów wynikło, że Wielki Staw Polski ma 34.14 ha powierzchni a nie 33 ha, Morskie Oko jest od niego o 0·84 ha mniejsze, czyli, że wynosi 33·30 ha (poprzedni pomiar 30 ha). Uważany za najgłębszy staw tatrzański — Czarny Staw, płytszy jest od Wielkiego Stawu Polskiego, ma bowiem głębokości 76·4 m. a nie 84 m, podczas gdy Wielki Staw Polski ma głębokości 79·4 m.

ULGI PODATKOWE DLA POWODZIAN.

(Dokończenie)

Dla właścicieli nieruchomości budynkowych.

W razie zupełnego zniszczenia przez powódź budynku: całkowite umorzenie zaległości, powstałych do dnia 31. XII. 1934 i odnoszących się do tego budynku.

W razie częściowego zniszczenia budynku, całkowite lub częściowe umorzenie lub rozłożenie na raty miesięczne nieprzekraczające jednego roku zaległości powstałych do dnia 31 XII i odnoszących się do tego budynku w zależności od stopnia zniszczenia i zdolności finansowej płatnika. — Ulgi powyższe przyzna się tylko na indywidualne podania z tem jednak, że w wypadkach przewidzianych w pkt. 1, zaległości w podatkach od nieruchomości mogą być umarzane z urzędu.

Dla przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych (rękodzielniczych.)

1) Całkowite lub częściowe umorzenie zaległości powstałych do dnia 31-go XII. 1934, 2) całkowite lub częściowe odroczenie nieumorzonych zaległości do dnia 1. VIII. 1935, 3) rozłożenie tych zaległości na dogodne raty miesięczne nieprzekraczające 1 roku.

Ulgi dla przedsiębiorstw: handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych przyznaje się tylko na indywidualne podania w granicach uzależnionych od stopnia zniszczenia przedsiębiorstwa i zdolności finansowej płatnika.

Dla lokatorów opłacających podatek od lokali.

W razie zniesienia budynku: całkowite umorzenie z urzędu zaległości w podatku od lokali, powstałych do dnia 30. VI. 1934 r. 2) W razie częściowego zniszczenia lokalu lub ruchomości płatnika: częściowe lub całkowite umorzenie na indywidualne podania, zaległości w podatku od lokali, powstałych do dnia 31 grudnia 1934.

Upoważniam Naczelników Urzędów Skarbowych do umarzania na podstawie przepisów przytoczonych w cz. I niniejszego zarządzenia, zaległości w podatkach gruntowym, dochodowym, przemysłowym, od lokali i od nieruchomości, powstałych do dnia 31 grudnia 1934 do wysokości stu złotych w każdym z tych podatków dla poszczególnych płatników. Umorzenie tych zaległości może mieć miejsce tylko w wypadkach przewidzianych w części II. niniejszego zarządzenia, przyczem łączna kwota umorzonego podatku dla jednego płatnika nie może przekraczać kwoty 300 złotych.

IV. Upoważniam Dyrektorów Izb Skarbowych do przesuwania w zasadniczych wypadkach terminu płatności rat, przewidzianych w paragr. 4 i 8 rozporządzenia Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z dnia 20 listopada 1933. Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 731, do dnia 1 stycznia 1936 roku.

V. Upoważniam Dyrektorów Izb Skarbowych do odraczania terminu płatności lub rozkładania na raty: opłat stemplowych oraz dodatku komunalnego, przewidzianego w art. 13 ustawy z dnia 11 sierpnia 1925 o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych na czas nie dłuższy, niż do dnia 15 lipca 1936, bez względu na pierwotny termin płatności tych opłat.

VI. Upoważniam Dyrektorów Izb Skarbowych do ustępowania pierwszeństwa hipotecznego mimo braku warunków wymienionych w okólniku Minist. Skarbu z dnia 11 XII. 1933, dla pożyczek zaciąganych przez płatników dotkniętych klęską powodzi i przeznaczonych na odbudowę lub przeżywienie pod warunkiem jednak, że kwota zabezpieczonych zaległości nie przekracza kwoty 5000 zł. i znajduje zabezpieczenie 2/3 wartości nieruchomości.

VII. Ulgi przewidziane w niniejszem zarządzentu nie dotyczą podatku dochodowego oraz podatku skumulowanego. Równocześnie z umarzaniem należności należy umarzać również odpowiednią część kosztów egzekucyjnych na podstawie art. 130 par. 3 ordynacji podatkowej. Zaległości odroczone, względnie rozłożone na raty na zasadzie niniejszego zarządzenia, należy pobierać bez odsetek za odroczenie, które równocześnie umarzam. — Podania o przyznanie ulg z powodu klęsk żywiołowych są wolne od opłaty stemplowej na zasadzie art. 142 pkt. 18, ustawy z dnia 1 lipca 1926. Odnośnie dodatków komunalnych ma zastosowanie art. 51, ustawy z dnia 11 sierpnia 1933 o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. — Ostateczne terminy wnoszenia podań o przyznanie ulg z powodu klęski powodzi — Dyrektorzy ustalą we własnym zakresie, zależnie od lokalnych warunków. W wypadkach częściowego lub całkowitego umorzenia zaległości zabezpieczonych hipotecznie, należy bez zwłoki występować z urzędu z wnioskiem o skreślenie hipotecznego zabezpieczenia.

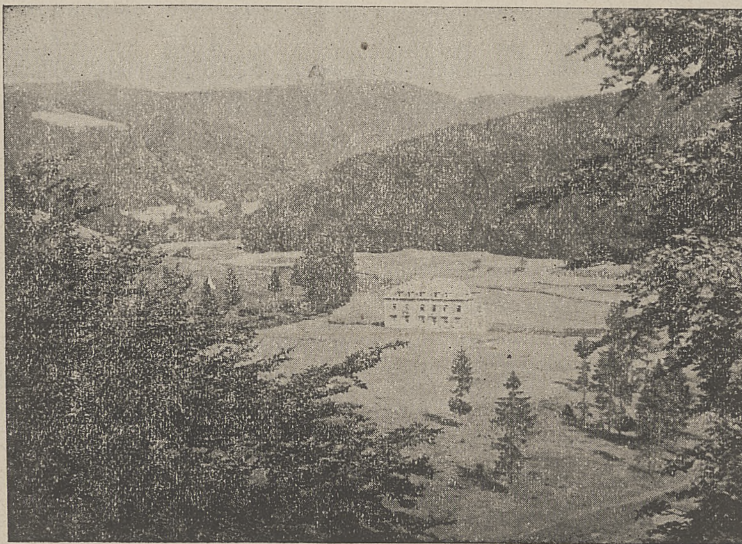
IX. Ulgi (cz. II i III.) należy przyznawać na podstawie wykazów (ulgi z urzędu) lub świadczeń (ulgi na indywidualne podania) wystawionych:

1) przez Powiatowe Komitety Pomocy Ofiarom Powodzi, albo:

2) przez Komisje Powiatowe, powołane przez Wojewodów na zasadzie zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 30 VII. 1934, nr. R. VI. 2|36. — Wykazy i zaświadczenia wymienione w pkt. 1 i 2, winny być poświadczane przez starostów powiat.

O powyższem należy powiadomić mieszkańców tamtejszej gminy.

Przewodniczący: Dr. M. ŁACH.



Zdrojowiska podhalańskie: Widok z Żegiestowa-Zdroju.

Józef Bieniek (Librantowa).

Opowieść o strasznym malarzu świątków przydrożnych.

Od niedawnego czasu grasuje w okolicach Nowego Sącza pewien artysta-malarz, tak o sobie mówi, a właściwie, całkiem nieprzeciętny nawet paprać.

— Dlaczego paprze? — spyta ktoś.

— Poprostu dlatego, że najbezczelniej w świecie szpeci świętych, rozlokowanych po przydrożnych kaplicach, odziera ich z nimbu świętości, godności i czci — czyli, po ludzku mówiąc, odnawia i odmalowuje kapliczki i figury w sposób niezwykle ohydny, urągający elementarnym choćby wiadomościom o malarstwie i najprymitywniejszym pojęciom o pięknie i sztuce. W konsekwencji zacne i godne najwyższego szacunku oblicza świętych, — przybierają tak demoniczno-makabryczny wyraz, że ludzie, przechodzący obok, — mimowoli przyspieszają kroku. Oczywiście ze strachu. Ja sam, o iile dawniej zdejmowałem przed owemi figurami czapkę z pobożności, dziś czynię to raczej z lęku. Poprostu boję się, że ten święty, wyglądający po odnowieniu niczem ów święty legendarny czaszkoburca Madej, lub inny średniowieczny zbójca, zlezie — o ile mu się nie ukłonię, ze swego granitowego piedestału i trzaśnie mnie kamienną prawicą w gębę, lub krzyknąwszy strasznym głosem: „Pieniądze albo życie“ — zabierze się do przetrząsania mych, nota bene, próżnych kieszeni. Wszystko możliwe... — Uspokaja mnie jedynie myśl, że to przecież są sami święci, chociaż tak przeraźliwie zniekształceni pędzlem niedołęgi.

A propos tego „niedołęgi“, który koniecznie powinien się nazywać „mistrz Babralski“, myślę, że on z pewnością będzie masonem, względnie wolno...mularzem, i zohydza z całą premedytacją Bogu ducha winnych świętych, w celu obniżenia ich autorytetu, rozumiejąc, że kiedy ludzie wiejscy miłujący piękno, odwracać będą głowy od srogo i obrzydliwie wyglądających świętych, wiara wśród ludu snadnie upaść może. Być może też, że ów malarz tworzy jakąś nową szkołę malarstwa, że to jakiś nowoczesny kubistyczno - futurystyczny Rubens. Zresztą ja się na tem nieznam, a tylko podziwiam świętych, względnie ich świętą cierpliwość i chrześcijańską pokorę, że w trakcie dokonywanej na nich przez owego mistrza odmładzającej operacji, nie zemszczą się i mając, jak naprzykład ostatnio odnowiony św. Stanisław biskup — gruby pastorał, nie stłuką swego oprawcy na kwaśne jabłko.

A tak byłoby najlepiej. Prestige świętych pozostałby uratowany, a różni lekkomyślni młodzieńcy straciliby raz na zawsze ochotę do zadzierania z osobami przebywającemi w niebie. Tak się też stanie, z całą pewnością. — Wierzę w to tak mocno, że chociaż cuda należą do rzadkości, nie zdziwię się ani trochę, gdy pewnego dnia przeczytam naprzykład w Głosie Podhala, że w N... odmalowywany przez p. Babralskiego św. Wojciech, wyprowadzony niedołęstwem malarza z równowagi, ocudził się z kamiennej martwoty i wrzasnąwszy gromowym głosem:

— Jak drabie malujesz: tobie błoto na ulicach wozić, począł prać przerażonego malarza po łbie, dokąd pastorału starczyło. Albo, że w B... malarz odnawiający kaplicę, spadł z półmetrowej wysokości i złamał prawą rękę, lub że wogóle przy tej sposobności umarł. Kultura nie straciłaby na tem nic, — a społeczeństwo — drugie nic.

Nic a nic mi się te malowanki nie podobają, chociaż znów tak wielkim znawcą malarstwa nie jestem. Ale też w tym wypadku nim być nie trzeba. Wystarczy odrobina choćby smaku estetycznego, aby patrząc na tych bajecznie kolorowych świątków, wybuchnąć 10-cio interwalową gamą wyzwisk i złorzeczeń pod adresem bazgracza. Chociaż widziałem i takich, którzy się śmiali z całego serca, względnie pyska, nie bacząc, że święci mogą się obrazić. Co do mnie, to nie ręczę, że to jestem trochę choleryk — czy, gdy spotkam tego artystę-malarza przy pracy, jeden z nas nie pójdzie na dłuższy czas pod opiekę Sióstr Miłosierdzia, lub wogóle na łono Abrahama, gdzie świętych oglądać można we właściwej postaci, a nie zapomocą wątpliwych imaginacyj ziemskiego babruły.

Prawdopodobnie niejeden z Szanownych Czytelników w trakcie czytania mruknie, mając na myśli mnie:

— E, bajdy i tyle! Uwidziało mu się coś i pisze, a przecież dla chłopa to ładne, co krase i barwne.

Właśnie, że nie. My chłopi także rozumiemy i odczuwamy piękno, kto wie, czy nawet nie lepiej i bardziej, — niż większość ludzi z miasta. — I nietylko mnie wyłącznie rażą owe odnowione kaplice, gdyż słyszałem niejednokrotnie jak miejskie mamki — znaczy baby, noszące codzień do miasta mleko (oczywi-

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

ZAKŁAD ZASTAWNICZY
Miejskiej
Komunalnej Kasy Oszczędności
W NOWYM SĄCZU
podaje do wiadomości

że zastawy niewykupione od dnia zapadłości, to jest od 13 czerwca 1933, do dnia 12 czerwca 1934, a oznaczone Nr. Nr.: od 1477 do 3208 z roku 1933, a mianowicie: kosztowności, przedmioty jubilerskie ze złota, srebra i drogich kamieni — sprzedane zostaną w myśl postanowień paragr. 24-27 regulaminu za gotówkę najwięcej dającemu, w drodze publicznej licytacji **dnia 12 grudnia 1934 i dni następnych o godzinie 3 popoł. w lokalu Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności.**

Według §. 23. regulaminu, może nastąpić wykupno lub odnowienie sprzedać się mającego zastawu, lecz tylko do dnia poprzedzającego sprzedaż fantów zastawionych.

Równocześnie wzywa się tych właścicieli kart zastawniczych, — których fanty zostały sprzedane, by zechcieli się zgłosić w godzinach urzędowych do biura Zakładu po odbiór nadwyżek, pozostałych ze sprzedaży fantów, — w przeciwnym bowiem razie przechodzą one po upływie 3 lat od dnia odbytej licytacji — stosownie do przepisów §. 29. regulaminu na własność fund. rezerw. Zakładu Zastawniczego.

Zarząd Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Nowym Sączu.

W Nowym Sączu, dn. 20 listopada 1934 r.

Dokumenty rejestracyjne dla lekarzy.

Termin, wyznaczony przez władze administracji ogólnej, przedkładania dokumentów rejestracyjnych przez lekarzy, minął. Ministerstwo Opieki Społecznej wyznaczyło jako ostateczny czas ukończenia rejestracji dzień 30. XII. br. Nieliczni lekarze, którzy nie przedłożyli dotychczas swych dokumentów, winni to uczynić bezzwłocznie w swym własnym interesie. Lekarze nie zarejestrowani do 30. XII. b. r. nie będą umieszczeni w urzędowym spisie lekarzy, — posiadających prawo praktyki w Państwie Polskiem.

Dostojeństwo pracy i poświęcenia.
WSPOMNIENIE O Ś.P. ALBINIE MAŁECKIEJ.

W dniu 21 listopada br. zmarła nagle w Nowym Sączu śp. Albina Małecka, obywatelka miasta Nowego Sącza, kobieta cnót obywatelskich, — wielkich zalet ducha, — społeczniczka i patrjotka. Śp. Albina Małecka posiada w dziejach niepodległościowych prac na terenie Nowego Sącza i Podhala, piękną swoją zapisaną kartę. Niemniej Jej praca na polu charytatywnem, zjednała Jej niezmierną wdzięczność tych, którzy z Jej ręki tyle ukojeń i dobrodziejstw zaznali. — Śp. Małecka przewodniczy Zakładowi Sierót w Nowym Sączu od roku 1896, — jest prezeską Ligi Kobiet, Związku Matek Żołnierza, Związku Niewiast Katockich, pozatem pracowała w całym szeregu organizacyj kobiecych, społecznych, kulturalnych i patrjotycznych. Jest wszędzie, gdzie trzeba pracować dla dobra społeczeństwa, narodu i państwa, dla ulżenia doli biednych i maluczkich.

Poza obowiązkami Polki i Społeczniczki, bierze udział jako radna w pracach Zarządu miejskiego. Za te wszystkie zasługi społeczne i narodowe, zostaje kolejno odznaczona: Krzyżem Legjonowym, odznaką „Stanęli w potrzebie" i srebrnym Krzyżem Zasługi.

Postać śp. Albiny Małeckiej powinna być wzorem obowiązku i poświęcenia. Nowy Sącz utracił w śp. Zmarłej jedną z najlepszych, a Państwo z najszlachetniejszych z obywatelek. Niech wolna i triumfująca ziemia polska, dla której wolności tyle śp. Zmarła pracowała — lekką Jej będzie, a pamięć śp. Zmarłej, niechaj idzie przez długie pokolenia — ucząc pracować i iść ku górze doczesnego życia!

Cześć Jej pamięci!

Raidowy pociąg narciarski w lutym 1935 r.

Zwolennicy rajdowych pociągów narciarskich, powitają z dużem zadowoleniem zapowiedź uruchomienia w dniach od 17 do 27 lutego 1935 r. raidowego pociągu narciarskiego, którego trasa biec będzie podnóżem Karpat. Pociąg organizuje ruchliwe Tow. Krzewienia Narciarstwa. Pociąg będzie złożony z wagonów pullmanowskich — wyposażonych w garnitury pościelowe, z wagonów sypialnych, z wagonu restauracyjnego, dancingowego i kąpielowego, z magazynu-przechowalni nart, z przedziału fryjerskiego itp.

Celem usprawnienia organizacji Rajdu, ograniczona będzie ilość postojów pociągów, a cena uczestnictwa została znacznie zredukowana. Organizatorzy Raidu mają nadzieję, że wezmą w nim liczny udział narciarze zagraniczni, — wśród których przeprowadzają intensywną propagandę na rzecz Rajdu.

INFORMATOR POCZTOWY, TELEGRAFICZNY I TELEFONICZNY.

PACZKI ŻYWNOŚCIOWE.

Dopuszczone zostały do przewozu drogą pocztową w obrocie wewnętrznym paczki żywnościowe, w których można przesyłać wyłącznie artykuły spożywcze. Pod określenie artykułów spożywczych podpadają te wszystkie artykuły, które czy to w stanie naturalnym, czy w przeróbce, nadają się bezpośrednio lub pośrednio do spożycia. Paczki żywnościowe są przewożone przez pocztę najszybszemi połączeniami pocztowemi lądowemi i wodnemi. Paczki wymienione można nadawać we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych, a nadto w ambulansach pocztowych, odbierać można je w urzędach i agencjach pocztowych również poza godzinami urzędowemi, a z ambulansów pocztowych, bezpośrednio po nadejściu pociągu, na specjalne zarządzenie Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegr.

Opłata za paczki żywnościowe w pierwszej strefie wynosi: Do wagi 8 kg.: 50 gr., od 8-10 kg.: 60 gr., od 10-15 kg.: 80 gr., od 15-20 kg.; 1 zł. W drugiej strefie do wagi 6 kg.: 50 gr., w trzeciej strefie do 5 kg.: 1 zł., w czwartej strefie do wagi 5 kg.: 1·20 zł. Opłatą za paczki żywnościowe jest w pierwszej i drugiej strefie niższa o 50 proc., a w trzeciej i czwartej około 30 proc., od opłaty za paczki zwykłe prywatne w dalszych skalach do wagi 20 kg.

Roman Szkaradek.

KRONIKA.

OSOBISTE. Dr. Adam Kozaczko, lekarz w Nowym Sączu, został wybrany w dniu 28 X. br. członkiem Rady Izby Lekarskiej w Krakowie. — Zastępcą został wybrany dr. Stanisław Stuchły, dyr. Szpitala w Nowym Sączu. Kadencja Rady Izby Lekarskiej w Krakowie trwa pięć lat.

Za powstańców 1830|31 r. Staraniem Towarzystwa Gimnast. „Sokół" w Nowym Sączu, odprawione zostało w kościele parafjalnym w Nowym Sączu nabożeństwo żałobne za poległych powstańców w roku 1830|31.

Zbiórka uliczna na cele kulturalno-oświatowe TSL. przeprowadzona na terenie m. Nowego Sącza w dniu 18-go listopada br., przyniosła dochodu 192·07 zł. — Wszystkim PT. Paniom i Panom, którzy wzięli czynny udział w zbiórce, Zarząd Koła TSL. im. St. Wyspańskiego — składa za naszem pośrednictwem staropolskie „Bóg zapłać".

Rosną szeregi b. Ochotników. Niedawno zorganizowany Oddział Zw. b. Ochotników Armji Polskiej, z każdym dniem powiększa swoje szeregi. Wskutek tego Zarząd Oddziału z dniem 15 listopada br. przeniósł swój lokal z ul. Kunegundy, do obszernego lokalu przy ulicy Jagiellońskiej 40.

Zjazd Okr. Zw. Młodz. Ludowej w Nowym Sączu. W dniu 2 grudnia br. odbędzie się w Nowym Sączu o godz. 10 przedpołudniem w sali O. M. P. przy ulicy Matejki, Walny Zjazd Okręgowy Związku Młodzieży Ludowej. Na program zjazdu złożą się: 1. zagajenie, 2. przemówienie reprezentantów Władz i Organizacyj, 3. sprawozdanie Okręgowego Zarządu z działalności za rok ubiegły, 4. referat ideologiczny, 5. wybór nowego Zarządu, 6. wnioski i interpelacje.

Moralność pani Dulskiej na prowincji. Teatr Robotniczy z Nowego Sącza, odegra w niedzielę 2 grudnia br. w sali Sokoła w Limanowej komedję w 3-ch aktach, Zapolskiej. pt. „Moralność pani Dulskiej". Początek przedstawienia o godzinie 5 po południu.

KINO WIEDZA wyświetla od soboty 1 grudnia br. znakomity film, pełen fascynujących przygód i świetnej gry artystów, pt „Taniec miłości". Główną rolę w tym filmie odtwarza Jean Cravford i wielu innych sławnych artystów.

ście od krów), przechodząc obok wspomnianych figur, prześmiewały się:

— Kaśka, widzis, jak się to hań święty Stanisław wystroił, jak panna na wesele.

— A moze on na zoloty pójdzie, — lotego się tak wystrychnął?

— Ale to opyćkane, opyćkane, aż zgroza patrzeć!

— Takiemu paprokowi, to prawie kamienie tłuc, a nie malować.

— Jeszcze świętych!... — i t. d. w tym sensie.

Może też ktoś powiedzieć, że przecież malarz odnawiający kaplice, działa za zgodą właścicieli, — względnie jest przez nich zamawiany. Dlaczego więc sami właściciele pozwalają i w dodatku jeszcze płacą za zohydzanie swych kaplic i swoich patronów. — Powiedzonko niewątpliwie bardzo rzeczowe i słuszne. Odpowiedź zaś na nie taka: Nie wszyscy posiadacze kaplic, są posiadaczami dobrego smaku, czyli estetyki, a ci, którzy mogą się nim pochwalić, kierują się względami oszczędnościowemi, bowiem malarz, o którym mowa, zalicza się do wydawnictwa serji nowoczesnych wałkoniów, co to za wszelką cenę chcą lekko żyć, czyli po ludzku mówiąc, jest bardzo tani. Za marne parę złociszów wystroi figurę w siedem kolorów tęczy, że aż się płakać chce. Jest więc tani. A że to dziś kryzys, nędza, bieda itd., bogobojni wieśniacy zamawiają masowo taniego „pona malorza" mniemając, że odmalowany święty okaże się honorowym i rewanżując się, sypnie z wora łask hojną ręką, piękną nagrodę.

Ludzie mówią, że lepiej zarobić na życie malowaniem, choćby najohydniejszem, niż kradzieżą, rozbojem, czy oszustwem. Możliwe. Ale do malowania są także i inne rzeczy, naprzykład ściany, a nie akurat kaplice i figury, w dodatku jeszcze nad drogą, — którą codzień przechodzą setki ludzi.

A nuż zdarzyć się może, ię w piękne okolice Sądeczyzny zapląćze się jakiś uczony cudzoziemiec, badający właśnie kulturę ludową. Kaplicami, jako charakterystycznym rysem regjonalnej kultury, zainteresuje się z pewnością, lecz czy sposób ich odmalowania zachwyci go? Wątpię, bardzo wątpię. I wyobrażam sobie, coby to miała zagranica uciechy po opublikowaniu pracy na temat polskiej kultury ludowej. — Ale lepiej nie wywoływać wilka z lasu...

Dziwi mnie tylko bardzo, dlaczego nikt do tej pory nie zainteresował się tą sprawą! Naprzykład władze duchowne. Przecież tu chodzi nie o zwykłych śmiertelników, lecz o świętych, w dodatku jeszcze orędowników niebieskiej krainy na tym łez padole. — Dlaczego nie wglądną w te rzeczy liczni ochroniarze i miłośnicy regjonalno-folklorystycznej kultury ludu wiejskiego, czy inni ludomani? Czyż omawiana tu kapliczki, strzegące miłościwie kiepskich dróg polskich, nie należą, choć w pewnej części, do arcydzieł tejże kultury? Może jednak wartałoby pomyśleć o tem!

Mam nadzieje, że znajdzie się ktoś, co postara się, w mniej lub więcej delikatny sposób wytłumaczyć „panu malarzowi", — że on stanowczo minął się z powołaniem, że malarstwo, to trochę za delikatna sprawa na jego mózg, i że wogóle lepiejby zrobił, tłukąc kamienie, zostawiwszy sztukę osobom do niej powołanym, względnie lepiej wykwalifikowanym w tej tak delikatnej materji. Chyba, że to wszystko, o czem piszę, nie warte jest grama kłaków. W takim razie bardzo przepraszam i od dziś zaczynam działać na własną rękę, to znaczy, że od dziś zaczynam całoroczną nowennę do Wszystkich Świętych, na intencję cudu wyżej wspomnianego.



Z Teatru Tow. Robotniczego
w Nowym Sączu.

Jak donosiliśmy w ubiegłym tygodniu, we czwartek 15 listopada, wystawił Teatr Robotniczy w sali Domu Robotniczego komedję w 3 aktach, Gabrjeli Zapolskiej, pt. Moralność pani Dulskiej.

Naprawdę, nie można nic zarzucić ani reżyserji, ani grze poszczególnych aktorów. Całość komedji utrzymali grający na równym poziomie. Był to poprostu współkoncert starszych i młodych aktorów, koncert gry, od której tylko krok do artyzmu.

Doskonałą w roli Dulskiej była p. Helena Palczewska, która równocześnie reżyserowała tę komedję, pan Dulski (p. Mossler) kapitalny w charakteryzacji i ruchach, p. Kałużanka-Matrasowa grała świetnie; jej podlotek opracowany i zrozumiany, — tak jak „mądrzejszy" podlotek, którego zagrała dobrze p. Wł. Stasiakówna. Juljasiewiczowa, reprezentowana przez p. Derychową, trochę niekonsekwetna w grze, podobnie lokatorka (K. Sobecka). Hanka (p. M. Witowska) mocna i demoniczna (oczy). Wreszcie p. M. Dyniakowska sądzę, — że „wziąłaby" nawet prawdziwą Tadrachową. Orkiestra kolejowa pod batutą p. Wolfstala, nastrajała mile w czasie krótkich przerw. tgs.

Hojny zapis śp. Albiny Małeckiej.

Zmarła przed kilku dniami w N. Sączu wielka filantropka i społeczniczka, śp. Albina Małecka, zapisała na Katolicki Zakład Sierót w N. Sączu kwotę 20.000 złotych.

Z życia Koła Młodzieży Ludowej w Michalczowej.

Koło nasze żyje w trudnych warunkach, jednak pracuje intensywnie. Tej skromnej organizacji, na pozór mało znacznej między wieloma innemi, nawet najbardziej uprzedzeni, zaczynają powoli przyglądać się i doceniać pracę społeczną w młodem pokoleniu. Podkreślić należy owocną pracę opiekunki K. M. L. p. naucz. Puchalanki, jak również nowoprzybyłej nauczycielki p. Cesarczykównej.

Na urządzonej akademji, prezes K. Mł. Lud., Jan Bednarek wygłosił przemówienie w krótkich słowach, wyjaśniając, dlaczego tak uroczyście obchodzimy dzień wskrzeszenia Państwa Polskiego. — Po okrzykach na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Ignacego Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego, odśpiewano hymn państwowy — a dzieci szkolne odegrały z bardzo dobrym efektem, obrazek sceniczny p. t. „Sen Józia". Następnie po śpiewach i monologach K. M. L. odegrało inscenizację wiersza pt. „Ostatni Raport", poczem razem z obecnymi Kołowcy odśpiewali pieśń „Pierwsza Brygada". Pod koniec p. Jan Puchała z Nowego Sącza, wygłosił obszerne przemówienie, związane z obchodem 11 listopada.

Siedlce koło Nowego Sącza.

Staraniem Zarządu Czytelni TSL. w Siedlcach, poranek 16-tej rocznicy Niepodległości Polskiej — obchodzono bardzo uroczyście. Uroczystość tę rozpoczęto nabożeństwem z okolicznościowem kazaniem, które wygłosił Ksiądz Smołka. Po nabożeństwie, w wypełnionej sali domu ludowego, orkiestra Czytelni odegrała marsza i Pierwszą Brygadę a chór odśpiewał kilka pieśni. W obszernem przemówieniu przewodniczący Czytelni przedstawił zebranej publiczności obrazy przedrozbiorowe, przyczyny upadku Polski, ofiary i poświęcenia półtorawiekowej niewoli i radość obecnego pokolenia z powodu odzyskania Niepodległości, zaznaczając, że powinniśmy tę wolność ocenić i utrzymać, — poświęcając dla niej całe nasze siły. Następnie referent oświatowy Czytelni w gorących słowach podniósł zasługi P Marszałka Piłsudskiego przy odzyskaniu naszej Niepodległości a zebrana publiczność wzniosła okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta i Pana Marszałka Piłsudskiego.

Otwarcie cywilnego kursu kucia koni w KRAKOWIE.

Dnia 15 listopada br. odbyło się w garnizonowem ambulatorjum weterynaryjnem otwarcie 3-miesięcznego cywilnego kursu kucia koni przy formacji wojskowej w Krakowie, na który przyjęto 23 kandydatów, pochodzących z poszczególnych powiatów Województwa Krakowskiego. — Otwarcia kursu dokonał imieniem Krakowskiej Izby Rolniczej p. Bzowski, insp. hodowli koni, Urząd Wojewódzki reprezentowař p. dr. Smoliński, inspektor weterynarji, DOK. nr. V. p. płk. dr. Kucz, szef weterynarji, Izbę Rzemieślniczą p. Winiarski, wicedyrektor Izby i p. Jarosz.

OSTRZEŻENIE. Doszło do wiadomości Redakcji, że niejaki p. Burde Ferdynand, przedstawiając się jako akwizytor Wydawnictwa Głosu Podhala, zbiera ogłoszenia i inkasuje za nie pieniądze. Niniejszem zawiadamiamy, że p. Burde nie jest naszym akwizytorem, i że sprawę przeciwko niemu oddaliśmy do Prokuratury.

SPRAWOZDANIE
Zarządu Podokręgu K. O. Z. L. w Nowym Sączu
ze swej działalności za 1935 rok.

Z inicjatywy Obw. Komendanta PW. w Nowym Sączu, kpt. Jelenia, zawiązał się podokręg KOZLA w Nowym Sączu. Do tego Podokręgu przystąpiło sześć klubów miasta Nowego Sącza, a mianowicie KPW, WKS. 1 psp., Strzelecki KS., Pocztowe PW., Makkabi, TG. Sokół.

Zarząd Podokręgu pracował w składzie: Prezes dr. M. Foltyński, wiceprezes prof. Strzelecki, sekretarz Firlioiński, referent sport. prof. Kozieł, skarbnik nacz. Krupski, członkowie Zarządu inż. Skwarczyński, por. Waligóra, kpt. Jeleń i Olesiak.

W pierwszym roku swej działalności Zarząd Podokręgu pracował:

1. Nad popieraniem i propagowaniem lekkiejatletyki.
2. Organizował zawody. — (Dział techniczny).
3. Wykonywał działania administracyjno-sportowe.
4. Opierał swe działania na pracy gospodarczo-finansowej.

1. **Popieranie i propagowanie** lekkiejatletyki na terenie Nowego Sącza, natrafiło na trudności ze strony społeczeństwa, które nieinteresowało się dotychczas tym sportem wogóle. Na wszelkie zawody, organizowane przez Zarząd Podokręgu, wpuszczano za darmo dzieci do lat 12-tu, a dla starszych ustalono niskie ceny wstępu. Odpowiednia reklama (afisze, prasa), niskie ceny wstępu, spowodowały większe, jak dotychczas zainteresowanie społeczeństwa, czego dowodem był liczny udział publiczności na zawodach międzymiastowych Krynica - Nowy Sącz w Nowym Sączu, bo około 500 osób.

Zarząd Podokręgu postarał się by Kluby Nowosądeckie zostały zwolnione z wkładki rocznej na rzecz KOZLA, — przez co kluby mogły lepiej prosperować, a przytem mając mniej zobowiązań finansowych, — lepiej zaagitować wśród swoich członków do uprawiania lekkiejatletyki.

Ufundowanie puharu dla najlepszego klubu lekkoatletycznego (przechodniego) przez prezesa dr. Foltyńskiego, a ufundowanie puharu dla najlepszego klubu w grach sportowych przez Obwodowego Komendanta PW., Kpt. Jelenia, spowodowało duże zainteresowanie wśród członków wszystkich klubów, jak i też społeczeństwa. Zarząd Podokręgu wziął też w swoje ręce przeprowadzenie zawodów w grach sportowych z tem, że każdy zawodnik w tych grach musi być (według regulaminu) zarejestrowany w PZLA.

Przez zorganizowanie kursu sędziowskiego dla kandydatów na sędziów PZLA, przyczynił się Zarząd Podokręgu do działalności propagandy lekkiejatletyki, jak również dał możność tym kandydatom do propagowania a zarazem przeprowadzania prób do odznaki PZLA jak i POS-u.

Uroczyste wręczenie puharów, dyplomów po skończonym sezonie sportowym, daje bodźca klubom jak i też zawodnikom do dalszej pracy w porze zimowej, poczem odpowiednio przygotowany zawodnik, osiągnie lepszy wynik.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Cena soli jadalnej ma być uwidoczniona w sklepach.

Rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 6 bm. została obniżona detaliczna cena soli szarej jadalnej z 26 gr. na 22 gr. za 1 kg. — W związku z tem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło organom przeprowadzającym lustrację sklepów detalicznych, by zwracały uwagę, czy obniżka ceny soli stosowana, a w przeciwnym wypadku pociągały winnych do odpowiedzialności karno-skarbowej. Równocześnie Ministerstwo poleciło, by cena soli jadalnej była uwidoczniona na cennikach detalicznych punktów sprzedaży soli.

—O—

W sprawie świadectw przemysłowych

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Skarbu wydało dalsze rozporządzenia w sprawie sprzedaży świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1935. Ministerstwo zaleca Izbom skarbowym uruchamianie kas dodatkowych dla wygody płatników. Sprzedaż świadectw przemysłowych odbywać się może również pełnomocnikom osób i instytucyj zainteresowanych, przyczem dopuszczalne jest umieszczenie pełnomocnictwa na drukach deklaracyj, służących do wykupu patentów. Do sprzedaży świadectw przemysłowych przydzieleni mają być urzędnicy szczególnie dobrze obeznani z przepisami ustawy o państwowym podatku przemysł. dla udzielania płatnikom szczegółowych informacyj i dokładnego kwalifikowania kategorji płatników. O ile płatnik wykupi mimo zwróconej mu uwagi — świadectwo niższej kategorji, czynione będą na świadectwie odpowiednie adnotacje z własnoręcznym podpisem wykupującego świadectwo przemysłowe. Adnotacje takie umieszczane będą również przy wykupie świadectwa przemysłowego niższej kategorji na podstawie okólników, przyznających ulgi pewnym kategorjom przedsiębiorstw.

OGŁOSZENIE.

Celem urządzenia muzeum 1 pułku strzelców podhalańskich w salach Zamku Królewskiego w Nowym Sączu, — zwracam się z apelem do wszystkich oficerów i podoficerów czynnie służących i rezerwy, do składania starych części uzbrojenia (szabel, bagnetów, pistoletów, karabinów, hełmów, masek przeciwgazowych itd.), odznak wojskowych, jak temblaków, epoletów, pasów oraz części umundurowania, mających historyczną wartość.

Wymienione przedmioty mają zobrazować rozwój wojska polskiego po dzień dzisiejszy. Odbiór darów na ten cel, kwitować będzie kpt. Templer, koszary 1 p. s. p., ulica Piłsudskiego.

Dowódca 1 psp.
ppułk. dypl. Aleksandrowicz.

Starosta jasielski Marossanyi otrzymał honorową odznakę pułkową 1. p. s. p.

W ubiegłym tygodniu otrzymał starosta jasielski Marossanyi odznakę honorową 1 pułku strzelców podhalańskich w Nowym Sączu. Odznakę powyższą otrzymał starosta Marossanyi za zasługi położone na terenie Przysposobienia Wojskowego w powiecie jasielskim.

ZE SPORTU.

Unja (Kraków) — KPW. Sandecja (Nowy Sącz) 3:2 (0:1). O WEJŚCIE DO KLASY A.

Niedzielne (25. XI.) zawody piłki nożnej udowodniły, jak zresztą zawody w dniu 18 listopada z Nadwiślanem, że Sandecja umie grać, ale nie umie wygrać. Może to i pech tej drużyny, tak sympatycznej, — jednak silniejsza nad pech jest wola zwycięstwa! Jakkolwiek na zawody z Unją stanęła Sandecja w nieco słabszym składzie, gdyż z II. drużyny grali na obronie Ziaja a na pomocy bardzo słaby Hołyst, to jednak przy większej pewności zwycięstwa — mogła być górą w końcowym wyniku, gdyż Unja, mimo, że chwilami miała przewagę, dość niepewnie w tym dniu grała. Z graczy Sandecji nieporównany jest Kippel, który też zdobył pierwszą bramkę dla Sądeczan, — bijąc z rzutu wolnego, z kilkunastometrowej odległości. Do pauzy więc prowadzi Sandecja, przeważając bezwarunkowo kombinacją i strzałami.

Po pauzie atakują gracze krakowscy skutecznie, uzyskując dwie bramki w przeciągu 20 minut. — Wyrównuje dla Sandecji pięknym strzałem Anzel, lecz niespodziewany wypad lewego skrzydła Unji, wieńczy trzeci, decydujący o zwycięstwie gości — strzał.

Zachowanie się jednego z graczy Unji na boisku, należy potępić. Sędzia p. Rutkiewicz z Tarnowa — mało energiczny.

tgs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Zarząd Czytelni TSL. w Siedlcach

Artykuł idzie w bieżącym numerze. Redakcja nasza sądzi, że nasi współpracownicy nie znają się na technicznej stronie redakcyjnej. Przecież otrzymujemy tyle materjału, że trudno pomieścić go na skromnych 4 stronach. A więc jeśli Czytelni TSL. w Siedlcach, że późno artykuł nadesłała, bo właśnie w dniu, w którym poprzedni numer Głosu Podhala był już wydrukowany. Prosimy na przyszłość przesyłać materjał najdalej do wtorku rana każdego tygodnia, gdyż inaczej nie my za spóźnienie materjału odpowiadamy. W nas jest bardzo dużo dobrej woli, tylko w naszych Czytelnikach nie ma zrozumienia naszej trudnej nad wyraz pracy. Przypomnienie Czytelni było tak ostre, że redaktorzy omal nie rozpłakali się. (Red.)

Obwieszczenia licytacyj.

Km. 2367/34.

Komornik Sądu grodzkiego w Limanowej, Mgr. Bohdan Jasiewicz, mający kancelarję w Limanowej ul. B. Pierackiego, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 grudnia br. o godz. 9·30-10·30 w Limanowej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Chaji Kupferberg i Racheli Stern, składających się z 2 szaf debowych, 2 nocnych szafek, szafy oszklonej z miękkiego drzewa, 1 biurka z miękkiego drzewa, 2 większych i 2 mniejszych lichtarzy z białego metalu, 2 szaf jasnych, 1 szafy trzyskrzydłowej z lustrem, 1 szafy bibljotecznej, 1 kasy ogniotrwałej „Wiener Kassen Fabrik" oszacowanych na łączną sumę 985 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala". Redaktor odpowiedzialny: Marjan Morończyk. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu